„GŁOS NARODU"
wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Wydanie wieczorne

Cena 10 halerzy.

# GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré

„GŁOS NARODU"
Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do dom 1 koronę.
Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. —Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 190.



Nr. 250. Kraków, piątek dnia 25 maja 1906 roku. ROK XIV.

## Duma i rząd.

Konflikt pomiędzy rządem rosyjskim a Dumą, jak wskazuje obecna sytuacja, lada chwila może wybuchnąć w najostrzejszej formie „Kadeci", którzy w Dumie nie stanowią bynajmniej żywiołu najradykalniejszego i z trudem utrzymują w karbach taktu politycznego skrajną lewicę (przeszło 100 posłów licząca grupa pracy), czynili dotychczas wszystko, aby nie stawiać oporu na ostrzu miecza — lecz usiłowania te muszą się w końcu rozbić o nieprzejednaną postawę kamarylli dworskiej i całej biurokracji, która i po „powołaniu do udziału w rządach przedstawicieli narodu" pragnie nadal gospodarować w państwie już nie na podstawie autokratycznej władzy cesarskiej, lecz za pomocą samowładnych satrapów — jenerał-gubernatorów, za pomocą sądów wojennych i niczem nie krępowanej samowoli żandarmsko-policyjnej, przy czynnym udziale „czarnych secin".

Ostatni podany w dzisiejszym rannym numerze „Głosu Narodu" półurzędowy komunikat petersburskiej ajencji telegraficznej, nie pozostawia już żadnej wątpliwości pod tym względem. O amnestji niema mowy, gdyż jedynie w pojęciu zwyrodniałych czynowników może uchodzić za amnestję uwolnienie administracyjnych więźniów to jest ludzi niewinnych, którym nawet przy stanie wojennym i wzmocnionej ochronie nie można było wytoczyć sprawy sądowej.

Takiej „amnestji" ma udzielić rząd rosyjski w odpowiedzi na adresy Dumy i Rady państwa! Czyż to nie świadczy, że rząd rosyjski nie nauczył się niczego, i stoi wciąż na dawnym gruncie samowoli, bezprawia i gwałtów? Wprawdzie bezmyślna biurokracja rosyjska powołuje się znów na opinję „wybitnych grup społeczeństwa", które „nie chcą amnestyi", lecz, jakież mogą mieć znaczenie takie wykręty teraz, kiedy o tej opinji mogą decydować jedynie według wyrażenia mowy tronowej „obdarzeni zaufaniem narodu" wybrańcy ludu—Duma państwowa! A przecież na 500 z górą posłów zaledwie sześciu nie głosowało za adresem, ale i ci nawet byli przeciwni innym punktom adresu i nie protestowali przeciw amnestji!

Jakież więc „grupy społeczne" ma rząd carski na myśli? Chyba „czarne sotnie", które gabinet Goremykina powołał znów do działania nad.. odrodzeniem Rosji!

Komunikat półurzędowy oświadcza również, że i stany wojenne, obejmujące całe niemal państwo, nie mogą być zniesione, bo nieustały zabójstwa terrorystyczne, nie ustało wrzenie rewolucyjne. Lecz cóż miało wpłynąć na zmianę dotychczasowej taktyki żywiołów rewolucyjnych? Czy ze zwołaniem Dumy zmieniło się coś faktycznie w państwie? Więzienia po dawnemu są zapełnione najniewinniejszymi ludźmi, co stwierdził sam były szef rządu Witte w radzie państwa i dopiero „amnestja" — łaska carska ma im powrócić wolność! Administracyjne wyroki nie ustają, — a na miejsce więzionych bezprawnie ludzi, przychodzą inni. Gwałty policyjno-żandarmskie, rzezie, strzelanie do najniewinniejszych ludzi— wszystko to pozostało bez zmiany, — jakby za rządów dyktatorskich Durnowa lub Trepowa, a nie w państwie parlamentarnem, jakiem przecie Rosja powinna była się stać z chwilą zwołania Dumy. Nie dość na tem: powtórzyły się znów pogromy inteligencji i uczącej się młodzieży, organizowane niewątpliwie przez rząd, który najmuje i opłaca szajki zbirów i opryszków!

I czy w takich warunkach można się dziwić, że nie ustały zamachy terrorystyczne, że nie ustało wrzenie rewolucyjne? Przeciwnie, wobec zwołania reprezentantów narodu te bezprawia i gwałty rządu, stają się tem bardziej jaskrawemi i tembardziej muszą wywoływać odruchy oburzenia w społeczeństwie.

Biurokracja rosyjska zdaje się nierozumieć albo nie chce zrozumieć tak prostej rzeczy, że naród, że społeczeństwo nie może zadowolnić się ani „manifestem konstytucyjnym" ani „parlamentem", lecz przedewszystkiem pragnie, aby ten manifest, aby ten parlament położył kres samowoli i bezprawiu, aby istotnie zażegnał anarchję i zaprowadził w państwie ład i porządek! Jeśli zaś zgromadzenie „obdarzonych zaufaniem" przedstawicieli narodu musi tolerować istnienie nieodpowiedzialnych i prawem nie krępowanych rządów, różnych wojennych i cywilnych gubernatorów to zwołanie w takich warunkach Dumy jest tylko nową prowokacją i prowadzi prostą drogą do krwawej rewolucji.

Jeśli rząd nie cofnie się z tej niebezpiecznej drogi, Duma, która z jednej strony miała położyć kres samowoli biurokratycznej, a z drugiej — zażegnać rewolucję i zastąpić ją pokojowym rozwojem ewolucyjnym, zostanie zmuszoną do odegrania innej roli, bo ona pierwsza będzie musiała wezwać naród do rewolucyjnej walki.

## Przegrana bitwa.

*Wiedeń 24 maja.*

*(Mm)* Na środowem posiedzeniu Izby poselskiej Niemcy przez usta posła Erba postawili wniosek, aby upaństwowienie kolei Północnej zepchnąć z porządku dziennego i zrobić z niego dopiero punkt trzeci prac parlamentarnych. Pierwszym punktem ma być ustawa o taksach wojskowych, drugim nowela ustawy przemysłowej, a dopiero trzecim upaństwowienie kolei Północnej. Wniosek posła Erba przyjęto.

Po części zawiniło tutaj Koło Polskie. Na wczorajszem posiedzeniu brakowało 12 posłów polskich czyli część piąta klubu. Bądźcobądź czteropiąte stawiło się do apelu. Cóż jednak powiedzieć o tak zwanych posłach ludowcach polskich? *1 w wtorek i w środę nie było ani jednego posła ludowego polskiego.* Panowie Bojko i Olszewski umieją w kraju wymyślać na Koło polskie, należą przecież do najbardziej opieszałych posłów polskich i całymi tygodniami nie pojawiają się w Izbie Poselskiej. Brakuje ich nawet wtedy, gdy swymi głasami mogliby pomódz do uratowania interesów gospodarczych Galicji. Pokazuje się, że posłowie ludowi, którzy teoretycznie uchodzą za trybunów wolności i dobra kraju, w praktyce są pasożytami, otrzymującymi dyety za próżniactwo i zabierającymi mandaty poselkie innym, mogącym sprawować te obowiązki z większym pożytkiem dla kraju i dla narodu.

Od zarzutu nieobecności posłowie-ludowcy nie zdołają się wykręcić: *głosowanie w środę było imiennem*, istniała więc dokładna kontrola nieobecnych.

Po głosowaniu wczorajszem prawie nie ulega wątpliwości, że nie przyjdzie do upaństwowienia kolei północnej. Niemcy austryaccy postawią tedy na swojem. Niemcy w biurach centralnych wiedeńskich, oraz Niemcy w parlamencie. Układ między rządem a akcjonarjuszami Kolei Północnej gaśnie 30 czerwca. Tymczasem niema nadziei, by do tego terminu Izba poselska mogła zaakceptowac wyżej wspomniany układ. Rozprawy nad ustawą o taksach wojskowych zajmą jedno, co najwyżej dwa posiedzenia. Natomiast rozprawy nad nowelą przemysłową potrwają dwa albo trzy tygodnie, tem bardziej, że nastąpi przerwa z racji Zielonych Świątek, później zaś, równocześnie obradujące delegacje nie pozwolą na zbyt częste odbywanie posiedzeń Izby poselskiej. W najlepszym tedy wypadku przed 30 czerwca mogłoby się odbyć pierwsze czytanie ustawy o upaństwowieniu Kolei Północnej. Niemcy, którzy stanowczo nie chcą upaństwowienia Kolei Północnej, przeciągnęliby to pierwsze czytanie w nieskończoność, później zaś przeciągnęliby obrady komisyjne.

Rząd początkowo miał zamiar zaproponować akcjonarjuszom, by się zgodzili na prolongowanie umowy. Sądził, że opóźnienie nie wynosiłoby więcej, niż parę tygodni. Ale teraz już podobno chce zaniechać zamiaru prolongaty. Raz dlatego, że wobec oporu stronnictw niemieckich, możliwem jest nawet niezałatwienie tej sprawy przez Izbę poselską przed rozwiązaniem obowiązkowem tej ostatniej w dniu 12 grudnia rb., rząd więc nie mógłby się wiązać nowym terminem krótkim. Powtóre, podobno także i wśród akcjonarjuszów nastąpił zwrot; świetne dochody tegoroczne, świetniejsze niż w roku zeszłym, skło-

niły wielu akcjonarjuszów do podjęcia myśli, by nie odnowić z rządem umowy, jeżeli Rada państwa nie załatwi upaństwowienia po dzień 30 czerwca r. b.

Gazety wiedeńskie przyznają otwarcie, że stronnictwa niemieckie zwalczają upaństwowienie Kolei północnej, głównie z pobudek narodowo-politycznych. Niektórzy obawiają się podniesienia taryf i wprowadzenie opłat stacyjnych na Kolei Północnej po jej upaństwowieniu, większość atoli przyznaje, że Kolej Północna upaństwowiona, nie będzie mogła obsadzać posad urzędniczych tak wyłącznie Niemcami, jak to czyni dotychczas pomimo, że jej linie biegną przez Morawy, część polską Śląska i Galicji.

Rząd — jak donosi „Neue Freie Presse" — przyrzekał posłom niemieckim, iż taryf nie podniesie, a na kolejach lokalnych, — należących do Kolei Północnej, je obniży. Dalej, przyrzekał, że linie Kolei Północnej będą podlegały jednej dyrekcji, której siedzibą będzie Wiedeń. Wreszcie, obiecywał ustawowo poręczyć, iż procent urzędników niemieckich będzie na Kolei Północnej zawsze ten sam.

Podobno nawet te obietnice, z których ostatnia sprzeciwia się konstytucji nie pozyskały Niemców dla idei upaństwowienia kolei Północnej. Pan szef sekcji Urba zawinił, gdyż za późno i w ostatniej chwili wniósł odnośne przedłożenie. Przez to ułatwił Niemcom wygraną.

## Ruch polityczny w kraju

*Wiec Centrum w Rybnej.*

Centrum ludowe rozwija coraz żywszą działalność w kraju. niema święta i niedzieli, żeby się nie odbyło kilka wieców tego stronnictwa, które zyskuje coraz szersze poparcie i uznanie wśród mas ludowych. Delegatów stronnictwa wszędzie lud wita z radością, a program Centrum gromadzi około siebie całe niemal włościaństwo zachodniej części kraju. Jest to niezawodnie objaw pocieszający i nowy dowód, jak wdzięczną i owocną jest praca nad ludem, jeżeli się przychodzi do niego z szczerą myślą obrony jego interesów i poznania jego potrzeb....

We czwartek urządziło Centrum ludowe wiec w Rybnej, ludnej i zamożnej osadzie powiatu krakowskiego. Z Krakowa przybyli na zgromadzenie prof. Maurycy Straszewski, ks. Melchior Kędzioła i dr. Antoni Beaupre. Zrazu miano obradować w tamtejszej mleczarni udziałowej, — gdy się jednak pokazało, że tłumy ludu zgromadzonego na wiec nie pomieszczą się pod dachem, na ogólne żądanie postanowiono odbyć zebranie pod gołem niebem, w cieniu drzew otaczających kościół.

Zagaił wiec ks. Kądzioła, prosząc zebranych o wybór przewodniczącego. Wybrano miejscowego proboszcza X. Widlarza następnie referowali kolejno: ks: Kądzioła o powstaniu Centrum, — Dr. Beaupre o programie centrowym, a prof. Straszewski, o reformie wyborczej. Zwłaszcza ten ostatni, mówił z nadzwyczajną werwą, skrytykował bardzo ostro system wyborczy, i wzywał obecnych, aby żądali bezwarunkowo powszechnego i równego prawa głosowania.

Po przemowach, które przyjęto bardzo życzliwie, a wysłuchano z nadzwyczajną uwagą, interpelował p. Sendera, kierownik miejscowej szkoły, w sprawie wyodrębnienia Galicji, a kilku włościan, podniosło wymowne skargi przeciwko wydaleniu polskich robotników z Prus, i tolerowaniu przez rząd austrjacki, napływu Niemców pruskich na Śląsk, gdzie odbierają zarobek naszym. Wyjaśnień udzielili dr. Beaupre i prof. Straszewski, zaznaczając, że w każdym wypadku gwałtów rządu pruskiego należy zwracać się do ministerstwa spraw zagranicznych, a gdyby to nie pomogło, żądać od posłów polskich interpelacyj w parlamencie. Z dyskusji wnosić było można, że hasło wyodrębnienia, nie zjednało sobie jeszcze zwolenników wśród ludu, który mu niedowierza...

Zainteresowanie się wiecem było silne. Blisko 3000 ludzi, mężczyzn i kobiet, zebrało się dla wysłuchania gości z Krakowa, a wszystkie przemówienia, budziły widocznie głębokie zajęcie wśród słuchaczy. Zwłaszcza sprawy ogólno-polskie, trafiały do serc i umysłów tego roztropnego ludu, który stoi widocznie już na wyższym stopniu oświaty. Zawdzięczać to należy pracy miejscowego duchowieństwa, a także kierownika szkoły rybieńskiej, p. Sendery, którego rozumna i pożyteczna działalność zasługuje na najwyższe uznanie. Za jego to głównie staraniem, i dzięki jego inteligentnej inicjatywie, powstały w Rybnej: kółko rolnicze, kasa reifeisenowska. i największa w Galicji udziałowa mleczarnia, która przerabia milion litrów mleka rocznie, i nietylko daje znaczne zyski włościanom, ale bardzo się przyczyniła do podniesienia hodowli bydła i wogóle kultury rolnej Rybnej i gmin sąsiednich.

## Do duchowieństwa polskiego

LIST II DO KSIĘŻY MARJAWITÓW, MANKIETNIKAMI ZWANYCH

—o—

Es ist nur Dressur,
Von Geist keine Spur.

Chcąc mówić o dzisiejszym stanie pobożności naszego ludu, którą chcieliście spotęgować, należałoby sięgnąć do przeszłości, a naprzód do natury ludzkiej wogóle. Wszyscy ludzie jacy gdziekolwiek i kiedykolwiek byli, modlili się i zachowywali pewne ceremonie dla uczczenia Bóstwa. Wyjątki pochodzące z epok upadku są stosunkowo do ogólnej liczby ludzi tak rzadkie i wstrętne, że filozof starożytny, a za nim Pascal mógł powiedzieć, że prędzej można przypuścić w człowieku brak pełnego rozumu niż brak religji. Do cisnących się tłumów Wolterjańskich zawołał Lacordaire: najsilniejszą namiętnością rodu ludzkiego jest religijność, a samo zapełnienie Katedry paryskiej inteligencją służyć mogło za nowy dowód tej tezy. Według pojęć jakie mają ludzie,

# LOSY TAŁAŁEJA

POWIEŚĆ
J. J. MIAŚNICKIEGO.
Przetłómaczył z oryginału rosyjskiego **Dr. M. S.**

Lecz Tałałej nie słyszał o co go zapytywała Matrena Teodorowna. Chmiel wyparował, a przed oczyma powstała umierająca żona.

„Jedynak" zadźwięczało mu w uszach, Bóg!... Bóg!...

LI.

Matrena Teodorowna odsunęła się od Tałałeja. Przypomniała sobie. że jak umierał jej mąż to ona dużo w tę chwilę wycierpiała pomimo, że go nie kochała.

„Trzeba poczekać, myślała, wszystko mija, tak szczęście jak nieszczęście... ach! czemuż mija radość.... czemuż nie można żyć tak jak się chce..."

— Ale przejdzie to, przejdzie, mówiła zatroskana, patrząc na swojego ukochanego, który siedział spuściwszy głowę i silnie cierpiał wywołując w swej pamięci i rysy i słowa zmarłej żony.

— A czy zarządziłeś ty wszystko Taliczko co do pogrzebu? — pytała Matrena Teodorowna, — gdy Tałałej westchnąwszy głęboko podniósł głowę. —

— Wszystko, — zimno odpowiedział.

— A co do grobu... trzebaby wybrać miejsce...

— Wszystko, — przerwał jej Tałałej, — nawet zdążyłem się napić na intencję rozjechanej sługi bożej Teodozji, uśmiechnął się, niestety szkoda, że chmiel nie działał... tak piłem jakby kwas, a nie spirytus...

—Ja cię pojmuję... Taliczko, pojmuję...

— Coby nie Matreczeńko; samaś też męża grzebała... jednaki nasz los... No i cóż więc i ja też pogrzebię Teńkę, ładnie ją pogrzebię... kazałem nająć chór śpiewacki, cerkiew kazałem oświetlić całą.. całun pięćsetrublowy kazałem przysłać od Sapożnikowa, stypę obstalowałem ze zupą z świeżych czeczug... do naszej wiejskiej cerkwi poślę za całun tysiąc rubli na wieczną pamiątkę.. do parafialnej cerkwi pięćset, do szpitalnej trzysta... żeby jej święta dusza widziała jak ja nasz grzech... nasz wspólny... zatrzeć go całkiem się nie da, niech że przynajmniej się go zmniejszy... żeby dusza się nie rzucała i nie źliła...

Złamał się głos Tałałejowi. Mówił dalej z wysiłkiem:

— Ot co to jest czysta duszyczka... chłopskiemi oblana łzami... przebaczyła mi przecież... „Bóg niech ci, — mówiła — przebaczy... Bóg... ojca i matki nie opuszczaj"... Gołąbka moja, męczennica moja nieszczęsna!

— Na miłość Taliczko, nie rozstrajaj siebie i mnie! z załzawionemi oczami mówiła Matrena Teodorowna pieszczotliwie; już jej tu niczem nie wrócisz... a zresztą i po co? dla ciebie na mękę...

— Sumienie! przeklęte sumienie targa mi duszę i nie daje spokoju...

— To przejdzie Taliczko, wszystko minie... i mnie było ciężko... trudno, no a przecież przeszło... całkiem minęło...

— Całkiem Ach, żeby prędzej... ale, ale, trzebaby sprowadzić ojca i matkę na pogrzeb....

— Nie rób tego Taliczko; jeszcze się więcej będziesz narażał... Napiszesz im potem obszernie w liście jak, co było, i poślesz pieniędzy na stypę..

— Nie ładnie tak. Oni bardzo kochali Teńkę, jak własną córkę...

— A ja ciebie kocham więcej jak oni i niepozwolę krzywdzić nikomu... niechby zresztą przyjechali później.. to będzie już inaczej.. nie tak jak teraz... bo i płaczów nie będzie i nie będzie tak twemu sercu przykro...

— Jużem ja zatracił całkiem przytomność... tak to wszystko nagle... jakby piorun mnie ogłuszył... Ale co oni na to powiedzą?

— Coby nieli powiedzieć, bądź spokojny... ty się więcej tem przejmujesz jak oni, nawet nie masz wcale obowiązku wszystkich krewnych na pogrzeb sprowadzać. Idź teraz Taliczko, napisz list, a jutro wyślesz.. idź kochanie to ci nawet może ulży, jak będziesz opisywał w liście nieszczęście jakie spotkało twoją żonę, mówiła całując go.

Tałałej posłusznie wstał z ławki i niepewnym krokiem poszedł ku domowi. Matrena Teodorowna przeprowadziła go wzrokiem, aż do tarasy, czule ucałowała dzieci,które przybiegły do niej z jakiemiś owadami i mrużąc oczy wpatrywała się w zachodzące słońce kryjące się za las. Blado różowe promienie ślizgały się po jej lekkiej powiewnej sukni i ozłacały jej twarz, na której rozgościł się uśmiech szczęścia. Mrużyła oczy i uśmiechała się. Tałałej uśmiechał się też jak ona grzebała męża, dlaczegóżby ona nie miała się uśmiechać teraz, gdy on grzebał żonę? „Nieszczęście jednego szczęściem drugiego" powiedział tc ktoś i powiedział wielką prawdę. Matrena Teodorowna mogła i powinna była się cieszyć! Kochała Tałałeja, kochała go całem ogniem namiętności młodzieńczej, która w niej była zamrożona chłodem małżeńskiego jarzma; jedyną przeszkodą i nieszczęściem dla niej była żona Tałałeja, no i ta znikła... umarła z przypadku, ale bardzo w porę... Tałałej wolny jak i ona i teraz już nic nie zakłuca ich szczęścia... nic! Jakież to wielkie i szczęśliwe słowo, kto kocha! To też Matrena Teodorowna uśmiechała się w tej samej chwili, gdy Tałałej tłumiąc szlochanie, wodził skaczącem od wzruszenia piórem po papierze „Ojcze mój jedyny, Matko rodzona! Nie macie już Teńki, nie mamy już naszej gołąbki"... Ona zaś zmrużyła oczy przed różowemi promieniami zapadającego za lasy słońca i szeptała z uśmiechem:

— Mój teraz... na całe życie mój!...

LII

Pogrzeb Teni był wspaniały .Tałałej przez cały czas, aż do odśpiewania zachowywał się obojętnie, tak jakby to nie jego żonę grzebano. ale jakąś daleką krewną. Dopiero, gdy przyszło do dania ostatniego pocałunku coś mu się wewnątrz odezwało... nogi mu podcięło i w oczach mu się zakręciło.

— Teniu! Gołąbko moja! Rodzona moja! — krzyczał jakimś dzikim głosem i rzucił się na zimnego trupa żony.

Odciągnięto go i podano mu szklankę wody. Szklanka trzęsła się w jego rękach i dzwoniła po zębach...

— Taliczko drogi! napij się wody, napij się! szeptała nachylając się nad nim Matrena Teodorowna.

modlą się, bo, jak mówi Cicero, w braku prawdziwej religji, ludzie wolą mieć fałszywą, niż żadną.

Sprawiedliwy Bóg sądzić będzie wszystkich według tego, co im było danem, i stąd zależy na tem wiele, aby ludzie, zacząwszy od dzieciństwa i później, otrzymywali jak najlepszą naukę, któraby mogli przez całe życie w czyn wprowadzić.

W świecie przedchrześcijańskim było wiele modłów i ceremonii religijnych, więcej nawet niż w chrześcijańskim, o czem świadczy Zbawiciel: „A modląc się nie mówcie wiele jako poganie, albowiem mniemają, iż w wielomówności swojej będą wysłuchani, nie bądźcie tedy im podobni.“ (Ew. Mat. VI. 7.)

Najliczniejsza część rodu ludzkiego tj. Indusi, z których wyszli Buddyści, tak się lękali obrazić Bóstwo, że uważali wszelką działalność za rzecz niebezpieczną, i dlatego wpadli w bezczynny kwietyzm; w katechiźmie jednak budystycznym czytamy, że doskonałość najwyższa jest dostępna w doczesnem życiu, a dla niedoskonałych mają aż 66 czyśców. Któż nie wie jak Mahometanie przynajmniej 5 razy na dzień zatapiają się w kornej modlitwie, i jak boją się obrazić Allaha.

Ta powszechna religijność rodu ludzkiego nie przeszkadzała Grekom, Rzymianom i innym, by wskutek grzechu pierworodnego godzić praktyki religijne z folgowaniem namiętnościom, które przypisywano bożkom.*)

Dwa prądy równej mocy walczą ciągle ze sobą: siła dośrodkowa, tj. ku Bogu, i odśrodkowa, skłaniająca ku ziemi i pragnąca religię zmaterjalizować, albo z czasem w epokach upadku zupełnie ją odrzucić.

Zbawiciel mocą Bożą odrodził ludzkość, o ile chciała korzystać z Jego przyjścia, gdyż wszyscy ludzie pozostają zawsze wolnymi i mimo wystarczającego światła, tak za życia Chrystusa jak i po Jego Wniebowstąpieniu mogą iść za Nim lub od Niego się odwracać. Nie chodziło i nie chodzi o samą tylko naukę, która zastąpiła ciemności pogańskie i Faryzaizmy żydowskie, ale o życie wedle nauki Chrystusa, który powiedział do Apostołów: „Idąc, nauczajcie wszystkie narody, chować wszystko, com Wam przykazał.“ Cała trudność leży w zachowywaniu Boskiej nauki.

Nie mamy jeszcze historji tego zachowywania czyli historji pobożności, chyba tylko historją pojedyńczych epok, jak zgasły niedawno. O. Denifle odtworzył nam epokę poprzedzającą protestantyzm 16-go wieku. Zbawiciel, który się pytał czy chcesz wierzyć, czy chcesz być doskonałym, napotykał wielkie trudności ze strony złej woli słuchaczów, którym nauka jego wydawała się twardą i porzucili go.

Pierwsze gminy przez Apostołów ustanowione, pozostawiają wiele do życzenia.

Tessalończycy uroili sobie, że wkrótce Chrystus powróci sądzić żywych i umarłych, czyli, że zbliża się koniec świata.**) Wskutek tego wielu przestało pracować, a nie pracując, wpadli w rodzaj fałszywego dewotyzmu i melancholii. Apostoł przypomina im więc, że sam pośród nich był wzorem pracy, któryby naśladować mogli i nauczał ich, że kto nie pracuje, niech też i nie je. Pragnie, żeby byli zawsze weseli. W listach Apostolskich znajdujemy częste karcenia, jak np. Koryntian, Galatów i td.

Nie mniej trzy pierwsze wieki chrześcijańskie, uważane są powszechnie jako epoka złota Kościoła, i stąd pochodzi pragnienie, by tego samego ducha odtwarzać.

W tej złotej epoce nie było długich modlitw, i w wieczór dopiero, po całodziennej pracy gromadzono się na wspólne agapy i modlitwy; doskonałość polegała na wierze, nadziei i miłości, które objawiały się w całem życiu, a tak często rozkwitały w purpurze męczeństwa.

Nie mam tu zamiaru kreślić historji pobożności, którą byłaby tak pożądaną tem więcej, że mi się śpieszy do zastanowienia się nad naszą dzisiejszą pobożnością, lecz chciałbym uczynić jedną przynajmniej ogólną uwagę.

W ciągu wieków zauważyć można jakiś ogólny lub lokalny przypływ pobożności, po którym po jakimś czasie następuje znowu odpływ, czyli epoka upadku, co nie przeszkadza, że pojedyncze jednostki jeśli chcą, nie ulegają ogólnemu prądowi.

Już za czasów św. Benedykta musiał być odpływ pobożności i rozluźnienia życia zakonnego, skoro zmuszony on był uciekać od złych mnichów i założył nowy zakon, który, jak wiadomo, karczował, nauczał rzemiosł, sztuk i nauk w całej prawie Europie. Dewotyzmu w dzisiejszem znaczeniu tam nie było, ale duch bojaźni Bożej, pracy i umartwienia, które ucywilizowały i wzbogaciły tyle krajów, a narody chrześcijańskie, szukające przedewszystkiem Królestwa Bożego, stały się najbogatszemi na ziemi. Po kilku wiekach wzbogacone zakony zaczęły nadużywać bogactw i straciły siłę, jaką miały z początku.

Przed św. Franciszkiem z Assyżu i św. Dominikiem, był już wielki upadek ducha Chrystusowego, o czem świadczą pisma św. Bernarda, a także i modlitwa we mszale na uroczystość św. Franciszka, gdzie powiedzianem jest, że przed jego przybyciem świat już był zlodowaciał (frigescente mundo.)

Na św. Franciszku spełniły się słowa Zbawiciela, wyrzeczone do posłańców Jana Chrzciciela, pytających się, czy Jezus jest prawdziwym Messjaszem, czy też innego czekać trzeba: „Idźcie, rzecze Chrystus, i powiedźcie Janowi: ubogim Ewangelią opowiadają.“

Zepsuty świat uwierzył Franciszkowi, przyjacielowi ubogich i prostaczków, i dwory nawet królewskie i pańskie, zamieniły się w domy pokuty, z których wyszło tylu świętych.

Lecz znowu po 2 wiekach ostygł święty ogień, i chociaż za Aleksandra VI, rozdzielającego Amerykę południową między Hiszpanów i Portugalczyków, i za Leona X zewnętrznie błyszczała hierarchia potęgą i jednością, bo nie było żadnej herezji, wewnątrz toczył ją robak zepsucia i pod względem obyczajów, jest to epoka upadku, a wkrótce nastąpił rozkład lub poprawa.

Znowu Pan Bóg wzbudza Świętych, którzy pośród pozostałych katolików przywracają Bojaźń Bożą i pobożność. — Stygną one po 2 wiekach, a zostają się formy i nabożeństwa zewnętrzne, których liczba nawet rośnie mimo upadku ducha Chrystusowego. Ta epoka upadku jeszcze się nie skończyła mimo bogatej statystyki bractw i odmawianych różańców, i nowa się zaczęła, chociaż dzwonił na nią Leon XIII i dzwoni Pius X szczególniej encykliką: Acerbo nimis, w której domaga się reformy nauczania wiary tak prawie wszędzie zaniedbanego. Powiedzmy sobie szczerze, że podobnie jak w innych krajach nauczania dla dorosłych z małemi wyjątkami u nas nie było, a dla dzieci było zupełnie niewystarczającem, machinalnem. Kazania niedzielne lub odpustowe dla ludu prawie niezrozumiałe, bo często nie płyną ani z serca ani z rozumu, ale z pamięci, albo są zrecznie czytane z książki pisanej dla innych słuchaczów. Wrażenie tych kazań jest często fizycznie podobne do tego jakie wywołują organy lub trąby. Lud wzdycha głęboko, kiedy się mówi słowo: Sakrament, ale ileżto razy, zdarzyło mi się po kazaniu nawiązać rozmowę ze słuchaczami, aby się przekonać, że nic nie rozumieli!.....

Przeciwnie dzieje się, co sam widziałem np. w Szwajcarji, gdzie w czasie sumy wykładają katechizm, albo to czynią w czasie nieszporów w zapełnionym kościele, ale księża gotują się do tego wykładu więcej niż do kazań. — Słyszałem O. Ś. Piusa X opowiadającego, że gdy przez 9 lat był proboszczem, zawsze w niedzielę w czasie Sumy wykładał katechizm, a kiedy w czasie Wielkich Świąt tego nie czynił, tak mu czegoś brakowało.

*ks. J. N. S.*

*Dokończenie nastąpi.*

*) Renesans nie kontentował się na przyjęciu dodatniej strony naukowej i estetycznej świata starożytnego, lecz chciał odrodzić jego barbarzyńskie idee antispołeczne i antimoralne, i pogodzić je z formami chrześcijańskiemi, a co gorsza, że i część duchowieństwa tym prądom ulegała i pracowała nad osłabieniem moralności.

**) To przekonanie nieraz i później się przyjmowało, i zgubne za sobą pociągało skutki.

# KORESPONDENCJA.

Petersburg 20 maja.

Widziałem ich tych wybrańców narodu, jak z podniesionymi głowami przestępowali próg Taurydzkiego pałacu przed pierwszem posiedzeniem parlamentu rosyjskiego. Z twarzy ich wyczytać można było stanowczość i przekonanie, że podążają spełniać wielkie obowiązki narodowe. Lud witał ich owacyjnie i wydobywał z piersi jeden wielki okrzyk, jakby jęk i próbę zarazem — amnestja. —

Zasiedli na swych miejscach — a wszyscy prawie dążyli na opozycyjną lewicę — i radzić poczęli. Mówili dużo, odbiegali często od tematu, gdyż snać wyryło się na nich piętno niewoli, które nie pozwalało im skupiać myśli koło jednego przedmiotu, przez długie, długie lata i nauczyło ich rzucać słowa, które w czyn zamienić się miały. Radzili długo nad tem, jak odpowiedzieć na pustą i błahą przemowę zniedołężniałego monarchy. I gdy ci, co ich wybrali, wołali „czynu“, o ni dawali im wzamian — słowa. I gdy lud cały żądał amnestji, — a jego wybrańcy nad adresem do cara obradowali, —na wszystkich krańcach Rosyi, skazywano na śmierć bojowników wolności.—

Stanęły mi żywo w pamięci te wielkie chwile, które jednak ów naród przeżywał. Przypomniałem sobie pochód Hapona, który poruszył drzemiące masy i do życia je pobudził. Lecz wtedy również zamiast czynu, były tylko — słowa. Gdy na ulicach stolicy przelewała się krew, „najlepsi“ wśród inteligencyi synowie Rosyi radzili w publicznej bibliotece nad tem, co robić. Do wniosku żadnego nie doszli, a tymczasem 40 wagonów trupów, rząd wywiózł za miasto......

I jeszcze jeden wielki dzień — dzień manifestu 30 października. Rząd był zaskoczony do tego stopnia, że każda energiczniejsza akcja doprowadziłaby niechybnie do wolności wszystkich skazańców politycznych. — Były wtedy również tylko słowa i słowa — czynu nie było.

Duma dzisiejsza pomimo bojkotu, jaki ją spotkał ze strony partji skrajnych, cieszy się bezwątpienia zaufaniem całego prawie narodu. Ma, przedewszystkiem po stronie swej chłopów, którzy stanowią 80 milionów ludności. Żądania więc tych ostatnich trzeba spełnić prędko, gdyż odwrócić się mogą od swych przedstawicieli. A ludność cała z chłopami na czele, żąda wyraźnego czynu — żąda amnestyi. Tyle długich dni przeszło od otwarcia Dumy! Lecz czy oszołomieni posłowie, którym dziś władza wprost sama w ręce się wsuwa, na czyn się zdobędą, o tem dotychczas sądzić trudno.

Na razie polityku ją, więc najpierw wiele czasu zajął adres, którego car nie przyjął...... Był to moment do stanowczej decyzyi; ale „kadeci“ wywinęli się na razie od konfliktu rezolucyą, że nie o formę wręczenia adresu chodzi, ale o jego treść. Rząd przyjmie zdaje się doń wyciągniętą rękę i ogłosi amnestję ograniczoną. Czy to zadowolni Dumę? Być może.

Ale wszelkie politykowanie skończy się, gdy Duma zechce zaczepić ustawy zasadnicze, — a zaczepić je musi, jeżeli wogóle chce istnieć, — bo te ustawy są tak ułożone, że tamują każdą inicyatywę parlamentu i odbierają mu wszelką władzę. Maszyną do rejestrowania ukazów carskich, Duma w każdym razie nie będzie.

A Polacy? Pierwsze ich wystąpienia nie były szczęśliwe. Nie mają mówców, — zwłaszcza Królestwo nie przysłało ani jednego. A potem, oba koła polskie nie mają właściwie żadnego programu, i nie zorjentowały się jeszcze w sytuacyi. Nie wiedzą dotychczas, ani z kim iść, ani przeciwko komu występować...

# Z Rosji i zaboru rosyjskiego

*Adres Dumy w Peterhofie.*

Pisma petersburskie podają szereg informacji o nastrojach jakie wzbudził adres Dumy w kołach dworskich w Peterhofie:

Na ogół wywołał on całą falę oburzenia. Utworzyły się nawet dwie partje: jedna skrajna jenerała Trepowa, druga umiarkowana — ks. Dołgorukowa (marszałka dworu).

Trepow obstaje przy konieczności zastosowania represji do Dumy i całego państwa, jako jawnie zrewoltowanego. Za jego radą wezwano do Peterhofu ex-ministra Durnowa. Popiera on gorąco projekty **Trepowa.**

Ta partja nie zamierza bynajmniej pogodzić się z istotą konstytucji i wyłącza zupełnie urzeczywistnienie postulatów adresu. O odpowiedzialności ministrów niema mowy, rada państwa mu-

si pozostać w obecnym składzie, jako „jedyna instytucja bezstronna".

Postawienie kwestji rolnej w adresie uważa partja za krok „szalony" i „rewolucyjny". Na żadne wywłaszczanie gruntów, czy to prywatnych, czy rządowych partja nie zgadza się. „Jeżeli to uczynimy — powiadają jej członkowie — zrujnujemy mnóstwo ludzi, obniżymy kulturę kraju i oburzymy przeciw sobie klasy posiadające".

Odbiciem nastroju tej partji jest następujący epizod, który wydarzył się na *jour fixe* u jednego z dygnitarzy państwowych.

W liczbie gości był zarządzający kancelarją ministerjum dworu jenerał-major Mosołow, ożeniony z siostrą Trepowa. Jenerał ma duży wpływ w partji i jest niejako barometrem stanu pogody w Peterhofie. Była mowa o adresie. Mówiono i spierano się gorąco. Podczas rozpraw jen. M. oświadczył spokojnie:

— Jedynym środkiem dla nas w celu wytępienia buntu jest rozpędzenie deputowanych, jako jawnych rewolucjonistów.

Oświadczenie to spotkało się z żywą aprobatą. —

Partja nie godzi się także na przyznanie swobód obywatelskich.

Partja umiarkowana zachowuje się spokojniej, a nawet gotowa jest na drobne ustępstwa.

*„Prawdziwi" Rosjanie w Warszawie.*

W tych dniach odbyło się znowu w Warszawie zebranie „prawdziwych Rosjan", któremu przewodniczył profesor Dawydow. Na zebraniu tem uchwalono nie zwracać uwagi na stronnictwo kadetów w Dumie państwowej i w dalszym ciągu domagać się bezwzględnej rusyfikacji wszystkich kresów państwa a zwłaszcza Królestwa Polskiego, które zdaniem zebranych, jest wzorem dla pozostałych kresów w rugowaniu ze swej rodzinnej ziemi przybyszów Rosjan.

„Prawdziwi Rosjanie", na wniosek swego komitetu wileńskiego, postanowili organizację rosyjskich spraw kresowych przenieść do Warszawy i tu, w stolicy Polski, utworzyć centralny związek, celem obrony najbardziej zagrożonych kresów rosyjskich, a więc Królestwa Polskiego, Litwy, Białorusi, Ukrainy i Inflant.

Na posiedzeniu, o którem mowa, znajdował się przybyły z Petersburga przedstawiciel stronnictwa monarchicznego p. Durnowo, celem osobistego zaznajomienia się ze sprawą polską.

Według prywatnych wiadomości, na zebraniu rozpowszechnianych, organy „prawdziwych Rosjan", *Warszawskij wiestnik* w Warszawie i *Biełaja Ruś* w Wilnie otrzymać mają subsydja z funduszów dyspozycyjnych ministerjum spraw wewnętrznych.

Jak widać z tych obrad, „prawdziwi Rosjanie" nie tracą jeszcze nadziei, i rozpoczynają nawet akcję na szerszą skalę, aby „uratować" nadal „kresy", a zwłaszcza Królestwo Pol. jako obiecaną krainę... łapówek i kradzieży dla „obrusiałej", tj. dla wszelakiego rodzaju wyrzutków społeczeństwa rosyjskiego.

*Mankietnicy przed sądem.*

Gwałty mankietników doczekały się pierwszej rozprawy sądowej. Mianowicie w sądzie gminnym w Błoniu rozpatrywano sprawę zajęcia przez marjawitów kościoła katolickiego w Lesznie.

Wychodząc z zasady, że marjawici, tworząc na podstawie prawa o tolerancji religijnej sektę, nie mają prawa zagarniać świątyń, należących do innego wyznania i podlegających tej władzy kościelnej, której oni, jako sekciarze, ulegać nie chcą sąd wydał wyrok, którego mocą kościół w Lesznie oddany ma być mianowanemu przez arcybiskupa warszawskiego proboszczowi.

Sąd przewiduje, w razie nieustąpienia dobrowolnego, wyegzekwowanie wyroku przy pomocy władzy policyjnej, ewentualnie wojskowej.



# KRONIKA.

## KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

*Kraków, 25-go maja.*

— **Kalendarz kościelny**. W piątek Grzegorza VII i Urbana papieży; w sobotę Filipa Nereusza wyznawcy i Eleuterego; w niedzielę Bedy wyznawcy doktora kościoła i Jana papieża męczennika.

— **Kalendarz astronomiczny.** W piątek wschód słońca rozpoczyna się o godzinie 3 minut 44, zachód przypada o godzinie 7 minut 29, długość dnia godzin 15 minut 45.

— **Łapownicy.** Trybunał dziś po godzinie 1 po południu wydał wyrok w sprawie łapówek kolejowych, zasądzający Izaaka Kriegera za zbrodnię oszustwa na jeden rok więzienia, toż samo Jana Horaka za zbrodnię oszustwa na 2 miesiące więzienia obostrzonego postem co tydzień. Resztę obwinionych trybunał uwolnił.

— **Tymczasowe schronisko Tow. Tatrzańskiego przy Morskiem Oku,** zaopatrzone należycie, otwartem zostanie z końcem bm. Schronisko to wydzierżawił p. Albin Bauer. Członkowie Tow. Tatrzańskiego za potrawy i napoje w schronisku płacą wedle osobnego cennika, którego ceny o 20 proc. są niższe od cennika dla niečzłonków. nadto opłata za nocleg wynosi 1 k. podczas gdy niečzłonkowie płacą 2 kor. oprócz tego wszystkie te ulgi odnoszą się nietylko do członka samego, ale także do jego małżonki i jednego dziecka. Uczniowie szkół średnich polskich płacą za nocleg tak, jak członkowie Tow. to jest 1 kor., jeżeli są w mundurkach szkolnych bluzce i czapce.

Z ulg noclegowych korzystać mogą także zorganizowane wycieczki — o ile Tow. uzna za stosowne za wczesnem zgłoszeniem się organizatorów ulg tych udzielić uczestnikom. Ażeby umożliwić niečzłonkom korzystanie z tych wszystkich zniżek, upoważnionym jest gospodarz schroniska do przyjmowania wpisów i wręczenia legitymacji na członka Towarzystwa. Zaznaczyć trzeba, że członkowie Towarzystwa tylko wówczas mają prawo do powyżej przedstawionych ulg, jeżeli wykażą się legitymacją na rok bieżący, której okazania gospodarz schroniska ma prawo żądać i zapisek swój na niej uwidocznić.

— **Wczorajszy dzień** świąteczny, pogodny i słoneczny, wywabił liczną publiczność poza rogatki miejskie. Największy ruch panował na Błoniach, gdzie w pobliżu Półwsia Zwierzynieckiego nie wielka banda cyganów obrała sobie legowisko z brudnym namiotem. W parku Jordana zebrało się parę tysięcy osób na koncert popularny smyczkowej orkiestry „Harmonji". Park Krakowski również cieszył się powodzeniem tak popołudniu jak i wieczorem, gdzie zebrała się liczna publiczność na przedstawienia Teatru rozmaitości. Wycieczki powozami i pieszo kierowały się przeważnie za rogatkę Warszawską, Mogilską i ku Olszy.

— **Klub Słowiański** zaprasza członków swoich na pogadankę p. Józefa Herbaczewskiego „Dostojewski i Leontjew" w sobotę 26 bm. o 5-tej (Wiślna 5).

— **Z teatru ludowego.** W sobotę dnia 26 bm. po raz drugi „Małka Szwarcenkopf" z p. Modzelewskim w roli Marszelika. W niedzielę d. 27 o godz. 3 popoł. znakomity wodewil „Trójka hultajska", wieczorem o 8 „Trzydzieści lat życia szulera". W roli Amalji wystąpi panna Przyborowska, uczennica p. Przybyłowicza. Próby z „Zbrodni i kary" — Dostojewskiego są w pełnym toku.

— **Zabawa ogrodowa** na Woli Justowskiej w ogrodzie p. Meckiej urządzona staraniem Stowarzyszenia „Gwiazda" odbędzie się w niedzielę dnia 27 bm. Program wypełni muzyka 20 pp., zabawa taneczna, poczta ogrodowa, itd. a na zakończenie oświetlenie ogrodu. Wstęp 40 hal., dla dzieci 20 hal. Początek o godzinie 2 popoł. W razie niepogody zabawa odbędzie się w następną niedzielę.

— **Kogo Magistrat szykanuje?** Dyrekcja tramwajowa urządziła dla wygody publiczności, aby wozy tramwajowe przy rondlu bramy Florjańskiej, czekały po godzinie 10-tej na publiczność powracającą z teatru. Magistrat skasował to zarządzenie. Obecnie znów, Magistrat zabronił wozom tramwajowym kursować po godzinie 10, na linii Park Krakowski, przez co znowu publiczność wracająca z parku pozbawioną jest wygodnej komunikacyi.

Przeciw komu więc skierowane są takie zakazy? Nie wiele one zaszkodzą przedsiębiorstwu tramwajowemu, ale publiczności krakowskiej. Musi więc Magistrat użyć innych sposobów, aby zarząd tramwajów zmusić do ustępstw.

— **Sprawy miejskie.** Sekcja ekonomiczna Rady miasta, uchwaliła we środę pod przewodnictwem radcy m. Beringera, uregulowanie ulicy Lubomirskich, tudzież budowę kanału w ulicach: Czarnowiejskiej i Swoboda. Następnie naradzano się nad uporządkowaniem nowych ulic powstałych na sparcelowanej Librowszczyźnie.

Sekcja szkolna przeprowadziła w tymże dniu, pod przewodnictwem wiceprezydenta Chylińskiego obszerną dyskusję nad sprawą zakupna map polskich dla szkół miejskich, i założenia bibliotek szkolnych. Udzielono jednorazowe zapomogi kilku nauczycielom i załatwiono kilka spraw administracyjnych.

— **Komitet „dorocznego jarmarku lwowskiego"** we Lwowie zwrócił się do Magistratu z oznajmieniem, że w czasie od 9 czerwca do 15 lipca odbędzie się we Lwowie na placu powystawowym jarmark wyrobów krajowych. Celem tego jarmarku jest zgromadzenie wszelkich artykułów wytwórczości krajowej i zapoznanie w ten sposób szerokich warstw społeczeństwa z wyrobami krajowymi i z ich wartością użytkową. — W celu umożliwienia nawet najdrobniejszym przemysłowcom i rękodzielnikom wzięcia udziału w tym jarmarku, Komitet czyni jak najdalej idące ulgi, czy to przez częściowe a w wyjątkowych wypadkach nawet całkowite uwolnienie niezamożnych od opłat za placowe, czy też przez stworzenie agencyi przemysłowo-handlowej, mającej zająć się sprzedażą wyrobów tych producentów, którzy osobiście w jarmarku udziału wziąć nie mogą. Bliższych informacyi w tym kierunku udziela biuro jarmarku (Lwów, ul. Sobieskiego 1. 2).

— **Nowy przedsiębiorca pogrzebowy.** Po Krakowie uwija się młody człowiek, podający się za Witkowskiego, a mający zwyczaj zbierania datków na pogrzeby zmarłych redaktorów. Niedawno uśmiercił redaktora „Monitora", następnie współredaktora „Naprzodu" — a teraz zbiera znów datki na pogrzeb redaktora „Nowin" Ludwika Szczepańskiego utrzymując że nagle umarł.

— **Miła druhna.** Policja aresztowała 25 lat liczącą Walerję Berger, służącą, ponieważ ta jako druhna na weselu, po oczepinach, ukradła pannie młodej welon, bluzkę, fartuch i halkę.

— **Ofiara poniedziałkowych rozruchów.** W szpitalu wojskowym, zmarł wczoraj, kapral konnej policyi Daniel Michalski, który w poniedziałek, podczas głośnych zajść na Rynku, został ugodzony przez niewiadomego sprawcę, kamieniem w głowę. Śmierć nastąpiła w skutek krwotoku mózgowego.

— **Zjazd związku przedsiębiorców cukrowych** rozpoczął dzisiaj w Krakowie swoje obrady. Po raz pierwszy w Galicyi zjechali się przedstawiciele tej gałęzi przemysłu, aby tu obradować. Ma to o tyle znaczenie dla przemysłu galicyjskiego, że prawdopodobnie przez zapoznanie się z miejscowymi warunkami umożliwioną zostanie i praca w tej gałęzi przemysłu u nas, a zarazem i znikną pewne uprzedzenia wobec nas.

Posiedzenie rozpoczęło się w małej sali starego teatru o godz. 10. Otworzył je prezes związku Eksel. August Stummer v. Tavarnok. W krótkiej przemowie powitał zebranych członków, których przybyło przeszło 100, oraz obecnych gości.

Imieniem rady miejskiej przemówił następnie prezydent p. Leo witając obecnych i życząc powodzenia obradom. Po nim imieniem izby handlowej witał zebranych p. Götz-Okocimski. Przybył także wiceprezydent Chyliński i p. Leon Barczewski ze Lwowa. Po załatwieniu spraw bieżących i sprawozdaniach przystąpiono do wyborów.

Następnie zaś rozpoczęły się referaty.

Pierwszy referent wiceprezes dr. Henryk Friess mówił o „utrudnieniach, na jakie na kolejach napotyka przewóz cukru." Statystycznie wykazywał, jak bardzo upośledzone są koleje austryackie pod względem ilości wagonów towarowych. Niemcy w stosunku do Austryi mają ją przeszło dwa razy tyle wagonów. Powtóre, urządzenia stacyi dla władowania i wyładowania są bardzo liche, tak że i to uniemożliwia

szybką ekspedycyę. Ciekawe były wywody mowcy, w których przedstawiał dlaczego prywatne koleje na powiększenie swego taboru wozów, zgodzić się nie chcą. Z wywodów tych wynika, że powodem przedewszystkiem jest obliczenie, iż akcyonaryusze o wiele więcej zarobią przy upaństwowieniu, gdy w złym stanie koleje oddadzą, niż w dobrym. Zaproponował referent także, aby do przewozu używano wagonów t. zw. Kippwagen, których wyładowanie nie przedstawia tak wiele trudności.

Drugi odczyt wypowiedział radca Fr. S t r o h m e r. Domagał się w nim, aby prawnie dozwolono dodawać cukru do wina. Wskazywał na to, że zwłaszcza u nas winogrona nie zawsze zawierają taką ilość cukru, aby wystarczyła do uczciwego przetrawienia wina. W Niemczech i Francji, gdzie dodawanie cukru do wina jest dozwolone, bynajmniej produkcja i jakość wina szkody przez to nie ponosi.

Trzeci referat był może najciekawszy ze wszystkich. Dyrektor Karol E g e r mówił o zniżeniu podatku od cukru. Referat wypowiedziany był bardzo barwnie i sumiennie opracowany, przykuwał słuchaczy i przekonywał argumentami. W ostrych słowach napiętnował referent stanowisko rządu w tej sprawie. „My nie domagamy się już dzisiaj, aby rząd wziął pod uwagę ciężkie warunki w jakich żyją ubogie klasy, — bo na to rząd uwagi nie zwraca, — ale dla nas domagamy się tej samej niesprawiedliwości z jaką rząd innych traktuje. Domagamy się równej niesprawiedliwości podatkowej." Ze zestawień statystycznych wynika, że w stosunku do innych artykułów spożywczych, cukier jest najwyżej opodatkowany. Jeśli się zestawi podatki ściągane za spirytus, piwo i cukier, z których przecie cukier najszersze ma użycie to procent podatkowy jest taki: cukier płaci 201 proc. podatku, spirytus 194 proc. a piwo tylko 34 proc. Jest to stosunek podatku do wartości towaru z pierwszej ręki. 33 proc. podatku konsumpcyjnego płaconego przez 6 najpotrzebniejszych artykułów tj. wino, mięso, naftę, piwo, spirytus i cukier — przypada na cukier.

Referent uważa, że cukier jako równie potrzebny jak mięso lub chleb, powinien wogóle być wolny od podatku. Przez to stałby się tanim i dostępnym dla wszystkich nawet najbiedniejszych.

Ciekawe było zestawienie starań Austryi i Niemiec o poparcie produkcji cukru. Podatek dla cukru niemieckiego jest tak niski, że zwłaszcza w granicznych pasach i krajach wszędzie pobija pod względem ceny cukier austryacki.

Następne referaty obejmowały sprawy czysto fachowe. P. A. F a l l a d a mówił o „melassie" a p. A. M ü l l e r o nowych aparatach do saturacyj.

Zebranie zakończyło się o godz. pół do 2 ogłoszeniem wyniku wyborów.

— **Repertuar teatru miejskiego:** Sobota: „300 dni" (L'enfant du Miracle) krot w 3 akt. Pawła Gawault i Roberta Charvey.

—o—

**Repertuar teatru ludowego.** Sobota dn. 26 o godz. 8 „Małka Szwarcenkopf".

Niedziela o godz. 3 popoł. „Trójka hultajska", o 8 wieczorem „Trzydzieści lat życia szulera."

—o—



— **Kronika lwowska.** W sali obrad izby handlowo-przemysłowej odbyło się we środę doroczne walne zgromadzenie członków kraj. Związku przemysłowego, pod przewodnictwem prezesa posła Stanisława hr. Mycielskiego z Borynicz. Według sprawozdania, przedłożonego przez dyr. p. Wenantego Szydłowskiego, Związek rozwija bardzo ożywioną działalność, aczkolwiek z małym materyalnym sukcesem. Związek — jak wiadomo — utrzymuje też we Lwowie oraz w kilku miastach prowincyonalnych „Bazary krajowe", które mimo rozlicznych trudności nieźle prosperują. Nad sprawozdaniem p. Szydłowskiego, zwłaszcza w kwestji sukcesów materjalnych „Związku", rozwinęła się ożywiona dyskusja. Radzie nadzorczej uchwalono absolutorjum, przy czem podkreślono, że celem Związku nie jest materjalny zysk, ale raczej poparcie i rozwój przemysłu krajowego. Radę nadzorczą uzupełniono w końcu dwoma członkami, mianowicie pp. dr. Henrykiem hr. Badenim i Józefem Frühlingiem.

W ostatnich czasach wydał episkopat lwowski i przemyski obrz. gr. kat. rozporządzenie, że urzędowym tytułem urzędów parafialnych ma być odtąd tylko „grecko-katolicki" — „gr. kat." (gr. cath.), a nie jak równolegle z tem używano gdzieniegdzie „rusko-katolicki" (ruth. cath.). Stało to się na życzenie namiestnika, który już przed półtora rokiem wydał do podwładnych sobie władz administracyjnych polecenie, by w swojej urzędowej korespondencji używano tylko tytulatury „gr.-kat." — obecnie zaś wpłynął na metropolitę, by to ze swej strony zaaprobował. Pisma ruskie zarzucają, że w ten sposób obie te władze zignorowały i zniosły wyraźną uchwałę lwowskiego soboru z r. 1891, zatwierdzoną przez Rzym, która miała wprowadzić obie powyższe tytulatury urzędów parafialnych równomiernie.

W ostatnią niedzielę maja tj. 27 obchodzoną będzie w kościele OO. Jezuitów pierwsza rocznica koronacji obrazu Matki Boskiej Pocieszenia. Poprzedzi tę uroczystość trzydniowe nabożeństwo; a w niedzielę odbędzie się o godzinie 11 suma z wystaw. i kazaniem, poczem procesja prowadzona przez J. Exc. ks. arcybiskupa Bilczewskiego.

Zbankrutował tu kupiec hurtowny Leiser Handzel, właściciel składu towarów bławatnych. Passywa wynoszą 200.000 koron. A pozostałe w sklepie towary przedstawiają wartość 300 k. Ponieważ Handzel ukrywa książki, a nadto zachodzi obawa, aby nie uciekł, sąd cywilny zarządził jego aresztowanie.

— **Tarnów 24 maja.** (Teatr Mielewskiego i Morskiej-Popławskiej Wybory do Rady miejskiej. Kurs majstersko-szewski).

Cały szereg przedstawień danych dotychczas w Tarnowie przez trupę p. Mielewskiego i p. Morskiej w sali „Sokoła" wykazał wartość zespołu artystów zostających pod kierownictwem p. Mielewskiego. Drużyna artystyczna spotkała się tu z pełnem uznaniem ze strony naszej publiczności, z prawdziwym też żalem przychodzi pożegnać p. Mielewskiego, który grą swoją dał nam tak wiele pięknych wrażeń.

Przy wyborach do Rady miejskiej w pierwszem kole wybrano radcę sądu obwodowego Wacholza 49 głosami, w kole trzecim zaś przeszedł dr. Salomon Merz, również radca sądu obwodowego. Przeciwko wyborowi dr. Merza wpłynął już podobno protest.

Staraniem Wydziału krajowego odbędzie się w Tarnowie począwszy od dnia 9 lipca br. ośmiotygodniowy kurs majstersko-szewski, którego kierownictwo obejmie inspektor przemysłowy p. Nawratil. Liczba uczestników jest ograniczoną tylko do liczby 14. Przyjętymi na kurs być mogą majstrowie i czeladnicy.

— **Z Jaworzna** donoszą nam: Dnia 22 bm. odbyło się w tutejszej sali kasynowej pożegnanie dra Wacława Damskiego, tutejszego lekarza znanego z szerszej działalności obywatelskiej. Szereg toastów rozpoczął p. Jeleń, burmistrz miasta, oświadczając, że Rada gminna, w uznaniu zasług, położonych dla dobra miasta, zamianowała go honorowym obywatelem. Następnie proboszcz i dziekan tutejszy ks. Skoczyński, w dłuższem przemówieniu podniósł wybitną działalność dra D. jako lekarza z poświęceniem, jako gorącego patrjoty, który w Radzie gminnej, w Radzie powiatowej i w Radzie szkol. miejscowej, której był przewodniczącym, pracował dla dobra miasta, szkoły i społeczeństwa. Toasty wznosili jeszcze: P. Katzer, dyrektor Gwarectwa, radca sądu p. Golik, dr. Flis imieniem „Sokoła" w Jaworznie, którego założycielem i prezesem był dr. D., kierownik szkoły p. Kielski imieniem szkoły i nauczycielstwa i wielu innych, podnosząc położone wszędzie zasługi i dziękując za wybitną działalność. Z rozrzewnieniem i ciepłemi słowy dziękował dr. Damski zapewniając, że Jaworzno zachowa w miłej pamięci.

Dr. Damski przez 22 lat pracował w Jaworznie, jako lekarz Gwarectwa, gminny, sądowy i kolejowy. Obecnie przenosi się na stały pobyt do Krakowa.

# H. IBSEN

We środę o godzinie pół do 3 zmarł w Chrystyanii Henryk Ibsen, największy, z współczesnych poetów norweskich, a jeden z najgłębszych myślicieli i najszlachetniejszych duchów, jakich wydała ludzkość w 19 wieku. Zanim zajmiemy się obszerniej wspaniałem dziełem życia poety, podajemy pokrótce kilka szczegółów biograficznych.

Ibsen urodził się 20 marca 1828 roku w Skien w Norwegii. Tu odbywał pierwsze nauki w domu rodzicielskim, później w gimnazyum realnem. Od dziecka objawiał skłonności artystyczne, chciał zostać malarzem, ale że stosunki majątkowe rodziców na to nie pozwalały musiał poświęcić się zawodowi praktycznemu i został praktykantem aptekarskim. R. 1848 wywarł głębokie wrażenie na rozbudzony umysł młodego Ibsena i był bezpośrednim bodźcem do poetyckiego wypowiedzenia się. Powstają wiersze, sławiące walki o wolność i dramat „Katylina", nie przyjęty do teatru i tylko dzięki zabiegom przyjaciół wydany drukiem. Te pierwociny literackie zwróciły już uwagę na Ibsena i pchnęły go do porzucenia dotychczasowego zawodu, a poświęcenia się wyłącznie literaturze. Najbliższy jego dramat „Grób Hunnów" dostał się już na scenę w Chrystyanii, a dalsze zaczerpnięte z historyi norweskiej „Noc świętojańska", „Pani Inger z Oestrot", „Święto w Solhaug" i „Olaf Liljekrans" grane były rokrocznie. „Rycerze północy" i „Pretendenci do tronu" zamykają poczet tych dramatów historycznych.

W r. 1864 wyruszył Ibsen w dłuższą podróż po Europie. Był najpierw w Niemczech, potem we Włoszech i w Afryce. Przez pewien czas mieszkał w Dreźnie, potem przez lat kilka w Monachium. Do ojczyzny wrócił w r. 1891 i osiadł w Chrystyanii, skąd już nie ruszył się do końca życia. Pierwszym wielkim sukcesem poety był „Brand", pisany we Włoszech, później „Peer Gynt". Tymi dramatami wszedł Ibsen w dziedzinę współczesnego dramatu psychologicznego, w której później stworzył arcydzieła, poruszające najgłębsze struny ludzkich uczuć, ożywione szlachetną wiarą w człowieka, idealistycznem pragnieniem reformowania ludzkości i podnoszenia jej do nowych wyższych ideałów etycznych. „Związek młodzieży" jest pierwszem ogniwem w tym łańcuchu, epilog dramatyczny „Gdy zmarli się zbudzą" zamyka go, a każdy z tych dramatów dotyka jakiejś piekącej rany na ciele ludzkości, czasem chłoszcze bezlitosną satyrą, czasem lituje się, nawołuje, wskazuje nowe drogi. A że przemawia z nich ogromna siła twórcza stały się te dzieła własnością całego cywilizowanego świata. Śmierć tego, który je tworzył jest też stratą, którą cały świat odczuwa równio głęboko.

**Ibsen w teatrze Krakowskim.**

Liczbą wystawionych dzieł Ibsena przoduje teatr krakowski wśród wszystkich polskich. Przeważna część dramatów, granych za dyrekcji Kotarbińskiego, stanowi wprawdzie tylko martwą pozycję w historji sceny krakowskiej, gdyż dla wprowadzenia widzów w ducha tych utworów, nie zadawano sobie wiele trudu reżyserskiego, za te nieliczne przedstawienia za Pawlikowskiego były pod wieloma względami wzorowe. „Nora" była pierwszem dziełem Ibsena, granem w Krakowie, jeszcze w starym teatrze przy placu Szczepańskim. Wybrał ją na swój benefis L. Solski w kwietniu 1889. Rolę tytułową grała G. Zapolska bawiąca wówczas w Krakowie na gościnnych występach, p. Solski grał Ranka. W roku 1891 w październiku wystawiono po raz pierwszy „Wroga ludu" z p. Rygierem w roli tytułowej. Sztuka zyskała powodzenie dość znaczne jak na owe czasy, — grano ją trzy razy z rzędu.

W nowym teatrze wznowił Pawlikowski oba te dramaty. Przedewszystkiem jednak zaraz w pierwszych miesiącach swojej dyrekcyi wystawił „Dziką kaczkę." Jest to przedstawienie, które, gdy mowa o zasługach Pawlikowskiego, zawsze musi się nasunąć na pamięć. Świetnie wyreżyserowane jako całość, upamiętniło się całym sze

regiem pierwszorzędnych kreacyi aktorskich, które stworzyli Zawadzki jako Hjalmar Ekdal, Leszczyńska (Gina), Trapszówna (Jadwiga) i inni. W pierwszem sześcioleciu nowego teatru również ujrzał Kraków po raz pierwszy „Upiory", podczas gościny teatru lwowskiego pod dyrekcją dr. Bandrowskiego w lecie r. 1898.

Za dyrekcji Kotarbińskiego wystawiono „Podpory społeczeństwa", „Panią morza", „Związek młodzieży, ‚Heddę Gabler' ‚Budowniczego' Solnessa", „Małego Eyolfa" i „Johna Gabryela Borkmana". W tym ostatnim występował gościnnie K. Kamiński, a nieodżałowany Przybyłowicz stworzył jedną z najwspanialszych swoich kreacji jako Foldal. W tem sześcioleciu odbyło się także jedno niemieckie przedstawienie ostatniej sztuki Ibsena „Gdy zmarli się zbudzą", odegrane przez wędrowny t. zw. Ibsenowski teatr.

Obecna dyrekcja wystawiła dotąd jedno dzieło Ibsena, mianowicie „Rosmersholm" (9-go grudnia 1905), niegrany dotąd jeszcze na żadnej z scen polskich. Przypadek zdarzył, że wznowiono ten dramat właśnie w dniu, w którym Ibsen zakończył życie. Wiadomość żałobną, nadesłaną podczas przedstawienia, zakomunikował publiczności po drugim akcie reżyser p. Sosnowski.

## Ze świata.

* *Rigo umarł!* W jednym z szpitali nowojorskich zmarł przed kilkunastu dniami człowiek, którym przed kilku laty interesowała się cała łaknąca skandalu publiczność europejska. Cygan węgierski, grajek wędrowny, spodobał się ekscentrycznej a namiętnej księżnie Chimay, która dla niego rozstała się z mężem i zerwała stosunki z rodziną, stał się w swoim rodzaju znakomitością europejską, żył w przepychu i dostatku o jakim nie marzył nawet spędzając dzieciństwo w małej, zapadłej wiosce węgierskiej — i skończył życie w ostatniej nędzy. Historja jego życia staje się ciekawą od czasu poznania się z księżną. Pierwszy raz spotkali się w Saint-Cloud, gdzie Rigo koncertował z swoimi ziomkami. Już wtedy zauważyła go księżna, ale do rozmowy i jakiegokolwiek spotkania nie przyszło. Stało się to dopiero w dwa lata później, w jednej z tych restauracyj paryskich, w których zwykła zbierać się wykwintna publiczność po przedstawieniach w Operze Tu nastąpiło spotkanie powtórne i pierwsza rozmowa — której skutkiem było, że Rigo stał się kochankiem księżny. I on ją kochał podobnie. Rodzina i mąż ks. Chimay starali się we wszelki sposób przeszkodzić skandalowi. Nic nie pomogło, księżna nie chciała się rozstać z swoim cyganem — pędzili życie koczownicze z miasta do miasta, z kraju do kraju.

Ale fantazja, czy namiętność księżnej nie trwała długo. W Neapolu poznała jakiegoś urzędnika kolejki wiodącej na Wezuwiusz — i rozstała się z Rigiem, który pojechał w świat koncertując dalej — tylko że z większym skutkiem materjalnym niż dawniej — nie darmo przecież był bohaterem skandalu książęcego i to skandalu jednego z pierwszych, które zaczęły długi szereg codziennych dziś prawie senzacyjnych „nowości" z domów książęcych i arystokratycznych.

Lecz sława minęła, wkrótce dochody zaczęły się zmniejszać, nie wiodło mu się. Występy jego w Wiedniu, Budapeszcie i Paryżu nie budziły już tej sensacji co dawniej; wreszcie udało mu się zostać zaangażowanym do Nowego-Yorku. Wyjechał tam, ale skaleczywszy palec nie mógł grać i został bez środków do życia,gdy do tego przyłączyła się choroba ostatnim przytułkiem jego został szpital — w którym umarł 19 bm.

## Z Rady państwa.

**Wiedeń.** Na dzisiejszem posiedzeniu ks. Hohenlohe odpowiada na interpelacyę p. Kratochwila, który wyraził obawę, że po wyborach do delegacji rząd prawdopodobnie Izbę odroczy i nowela przemysłowa nie zostanie uchwaloną. Prezydent ministrów zapewnił, że rząd wcale nie myśli o odroczeniu Izby, życzy sobie, aby parlament dalej obradował i przywiązuje wielką wagę do uchwalenia noweli przemysłowej.

Nastąpiły obrady nad deklaracją rządu z 15 bm.

S t r a n s k y zaprzecza doniesieniom dzienników jakoby między bar. Gautschem a Czechami istniał już był kompromis co do reformy wyborczej. Czesi są za reformą, ale taką, któraby wszystkim zapewniała równe prawa. Jeśli ona nie przyjdzie do skutku, to stanie się to tylko z powodu złej woli stronnictw.

Pos. Stransky oświadczył się dalej przeciw żądaniu większości dwóch trzecich dla zmiany okręgów wyborczych.

Pos. hr. S t e r n b e r g wnosi zamknięcie dyskusyi, co przyjęto. Ponieważ mowcy zapisani do głosu zrzekli się wyboru mowców generalnych, przystąpiono do wniosku nagłego pos. S t e i n a w sprawie zerwania wspólności cłowej z Węgrami. Nagłość wniosku bez dyskusyi odrzucono, poczem Izba przystąpiła do porządku dziennego.

Pos. H o f f m a n W e l l e n h o f referuje ustawę o taksach wojskowych.

Pos. S t r a n s k y w wywodach swoich poruszył kwestję upaństwowienia kolei północnej podnosząc, że niemieccy posłowie z Moraw znajdują się w błędzie, jeżeli sądzą, że przez stanowisko swe w tej sprawie służą sprawie niemieckiej — służą oni bowiem przez nie tylko giełdzie. Czesi nie traktują kwestji koleji północnej ze stanowiska narodowego i świadomi są tego, że jeżeli raz przyjdzie do uregulowania gospodarczych stosunków z Węgrami, to państwo bezwarunkowo musi mieć w swem ręku tę ważną kolej.

Polemizując z prezydentem ministrów zaznaczył mowca, że piękne słowa Czechom nie wystarczają. Czesi będą tak długo w opozycji, jak długo ich najważniejsze żądania będą ignorowane. Sądzić będą rząd z jego czynnościami, gdyż ma ją wolną rękę, a nie jak panowie z lewicy, którzy dążą do jednostronnych przywilejów. Czesi dążą do równouprawnienia i sprawiedliwości dla wszystkich ludów w tem państwie.

Pos. B r e i t e r wskazuje na niebezpieczeństwo, jakie mogłoby wyniknąć dla państwa i dla kraju, jeżeli rząd nadal prowadzić będzie politykę kunktatorską i jeżeli prezydent ministrów da się zwodzić stronnictwom przeciwnym reformie wyborczej, pod pozorem żądania większej liczby mandatów. Okres pracy Izby zbliża się ku końcowi, a wrogom reformy wyborczej nie chodzi o nic innego, jak tylko, aby jeszcze raz odbyły się wybory na dawnej podstawie. — Byłoby to katastrofą. W Galicji objawiają się też oznaki niecierpliwości i z trudem można utrzymać lud w szrankach. Gdyby się naród przekonał, że garstka arystokratycznych i plutokratycznych intrygantów jest w tem państwie potężniejszą, niż je go żądania i życzenia Korony, powstałaby burza, której nikt nie byłby w możności powstrzymać. Zapowiedź strejku jeneralnego nie jest próżną pogróżką. Trzeba tylko sygnału, a nastąpi katastrofa. Nie tylko klasa pracująca, ale tak że proletaryat inteligentny sympatyzuje ze strejkiem jeneralnym. W końcu swej mowy wskazywał mowca na strejk rolny w Galicyi i skarżył się na zbyt gwałtowne jego tłumienie.

Po referacie pos. H o f f m a n a W e l l e n h o f a obrady przerwano.

Po szeregu zapytań do prezydenta posiedzenie zamknięto. Następne o godz. 3 i pół popoł. dla wyboru delegacyi.

## TELEGRAMY.

*(Z dnia 25-go maja.)*

**Kongres socjalistyczny.**

**Lwów.** Kongres polskiej partyi socyalistycznej rozpoczął wczoraj przedpołudniem obrady. Po przyjęciu sprawozdania i wyrażeniu podziękowania pos. Daszyńskiemu i Hudecowi za ich działalność, udzielono absolutoryum zastępstwu parlamentarnemu partyi i przyjęto rachunki za mykające się znacznym deficytem. Delegata z Warszawy oklaskiwano z zapałem.

Na posiedzeniu popołudniowem poseł Daszyński omówił sprawę reformy wyborczej i przedstawił dwie rezolucje co do rządowego projektu. W rezolucyi pierwszej na wypadek „zagrożenia reformy wyborczej przez wrogów ludu" **organizacja** wzywa do strejku masowego, w którym i ludność wiejska wzięłaby udział. Druga rezolucja domaga się reformy wyborczej na zasadzie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa głosowania do **sejmu i rad gminnych** i poleca w całym kraju przygotować agitację w tej sprawie. Obie rezolucje uchwalono.

**Zgon.**

**Wiedeń.** B. poseł do Rady państwa, emerytowany szef sekcji Edward Gniewosz, zmarł tutaj wczoraj w 84 roku życia.

**Audjencja.**

**Wiedeń.** Cesarz przyjął dzisiaj przed południem hr. Moltkego na audjencji.

**Flota japońska w Anglii.**

**Londyn.** „Daily Telegraph" dowiaduje się, że odwiedziny floty japońskiej w Anglii pod wodzą admirała Togi odbędą się nie w r. bieżącym, lecz dopiero w roku 1907.



## NADESŁANE.

**Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, która też za nią nie odpowiada.**

## Koncypienta

…tkującego przyjmie natych-…st ADWOKAT IDZIŃSKI W TYCZYNIE. 1350 0

## Piegi

usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni

…bra-Creme Dra Christoff'a

Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym.

Cena k. 1·60, odpowiednie mydło 70 h. Główne składy w Krakowie: Wiktor Redyk, apteka H. Bartmański i Ska, apteka; we Lwowie: Zygm. Rucker, apt. w Brodach, Leo Kallir apteka; w Nowym Sączu: R. Jakubowski apt; w Przemyślu: M Schwarz, apt.; w Tarnopolu: M. Krzyżanowski, apt.; Dr. Jul. Franzos, apt.; w Jarosławiu: J. Wyszatycki, apt. Składy prócz tego we wszystkich aptekach i składach aptecznych. 1053 33

## Poszukuję technika

absolwenta politechniki lub szkoły przemysłowej krakowskiej, wydziału budownictwa, do biura mego w Rzeszowie (ul. 3 Maja l. 9) Architekt T. Hoffmann. 1357 4

## EKONOM

młody, energiczny z powodu sprzedaży majątku poszukuje posady na ordynaryę.
A. K. poste restante Tarnów.
1342 4

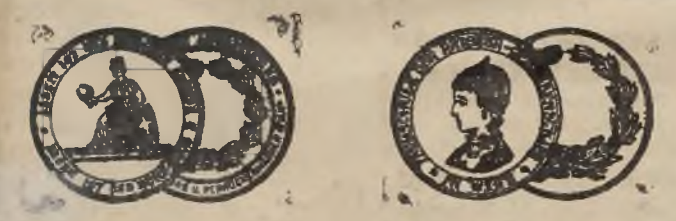
**Mieszkania** od 1-go lipca: I p. 5 pok. przedp. weranda, kuchnia i balkon od ulicy.— II p. 5 pokoi przedp. weranda i kuchnia. — III p. 3 pokoje przedp. weranda i kuchnia. — Wiadomość: ul. Krupnicza l. 9, parter, na lewo. 1356 0

## Kupię

lodownię pokojową w dobrym stanie. — Zgłoszenia J. S. do Adm. Głosu Narodu.

## Feller' Elsa-Fluid

Ochronionego tym znakiem **Fellera Fluidu**, otrzymuje się 12 małych lub 6 podwójnych flaszek franco za 5 kor. i Fellera przeczyszczające pigułki rumbarbarowe z marką „Elsa Pillen" przeciw brakowi apetytu, uciskowi żołądka, nudnościom, odbijaniu się itd. 6 pudełek za 4 kor. franco u **Fellera, Stubica** Elsaplatz 50 (Kroacya). 401 1



### Wielmożny Panie!

Niniejszem ośmielam się donieść najuprzejmiej WPanu, że otworzyłem przy ul. Szewskiej L. 4, **Salon fryzyerski dla Panów i Pań**, urządzony na wzór zagraniczny z największym komfortem i wszystkimi wymogami pierwszorzędnych modernistycznych zakładów fryzyerskich.

Powróciwszy niedawno do Krakowa po długoletniej praktyce w pierwszych zakładach fryzyerskich w Wiedniu, Paryżu i Berlinie, otworzyłem tutaj swój własny zakład, połączony zarazem z obfitym składem najlepszych perfum i innych przedmiotów toaletowych.

O wyniku mojej zdolności zawodowej świadczą najlepiej złote i bronzowe medale, które uzyskałem w Wiedniu za wystawione prace, wchodzące w zakres fryzyerstwa.

Dla wielce Szanownych Pań urządziłem w moim zakładzie specyalny salon.

W miłej nadziei, że WPan wkrótce zaszczyci mój zakład cennemi swojemi odwiedzinami, kreślę się

z wysokiem poważaniem
**PIOTR ŁABUŻEK**
Szewska 4.

Kraków, w styczniu 1906 r.

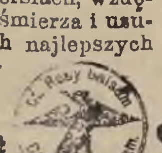
## Franciszek Tumidalski

majster kamieniarski w Dębniku l. 91, p. Krzeszowice

podejmuje się wszelkich robót marmurowych, pomników, tablic z napisami, kropielnic, chrzcielnic, progów do budowy i t. p. — Jedynie główny wyrob posadzki i stopni marmurowych. — Dostarcza odłamów marmurowych na mozajki, posiadając własne łomy marmurowe, przyjmuje wszelkie zamówienia w najprzystępniejszych cenach. 671 4

## Utrzymanie zdrow. żołądka

spoczywa głównie w utrzymaniu, poprawieniu, regulowaniu oraz usuwaniu uciążliwego zatwardzenia stolca. W tym celu używać należy najwłaściwszego znanego środka, **Balsamu żołądkowego dra Rose**, który wszelkie następstwa nieregularności, zaziębień, zatwardzeń, jak n. p. palenie w piersiach, wzdęcie, nadmierne tworzenie się kwasów, kurcze, uśmierza i usuwa. Środek ten sporządzony jest z wybieranych najlepszych ziół leczniczych, wzmacniających apetyt, trawienie i lekko rozwalniający, że do pielęgnacji właściwej żołądka z najlepszym skutkiem służyć może




**Ostrzeżenie!** Wszystkie części opakowania noszą prawnie deponowaną markę ochronną.

Skład główny: Apteka

**B. FRAGNER'A** c. k. Dostawca Dworu

„pod Czarnym Orłem" PRAGA Mała Strona 203, róg ulicy Nernda. 1945 1 15

WYSYŁKA CODZIENNIE.

Pocztą za nadesłaniem kor. 1·50 mała flaszka, kor. 2·80 duża flaszka, kor. 4·70 — 2 wielkie fl., kor. 8 — 4 wielkie fl., kor. 22 — 14 wielkich fl. do wszystkich stacyj monarchji austro-węgierskich franco. **Składy w aptekach Austro-Węgier.** …akowie w znaczn. aptekach w cenie 1 wielka fl 2 k., mała 1 k.

## Sztuczne kąpiele mineralne

borowinowe, gazowe, ischlańskie, solankowe, igliwiowe, aromatyczne, jodowe, sublimatowe i t. p.

**Zbiorowe Inhalatoryum na sposób zagraniczny** 336 16

W PRYW. LECZNICY
DRA CEZARA KOMOROWSKIEGO
Kraków, Dębniki ul. Pocztowa 112 tuż przy moście.

**Osoba** w podeszłym wieku 84-letnia z rodziny ś. p. St. Zameckiego, znanego obywatela wolnego miasta Krakowa, który stracił majątek podczas powstania w r. 1831, obecnie pozostaje w przykrem położeniu bez środków do życia, gdyż nie ma odwagi prosić o wsparcie, lecz na tej drodze puka do serc Rodaków o jakąkolwiek pomoc materyalną. Łaskawe datki przyjmie Admin. »Głosu Narodu« dla Zameckiej lub Nowa Wieś Narodowa l. 43 u dróżnika.

**C. k. austryackie koleje państwowe.**

# Wyciąg z Rozkładu Jazdy

**ważnego od 1 maja 1906 roku.**

### *Odjazd z Krakowa i z Podgórza:*

4.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.47 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa.
4.53 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza przyst. **do Oświęcimia** przez Podgórze, Płaszów, Skawina; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.50 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Podgórza-Płaszowa **do Podwołoczysk i do Ickan** połączenia: w Tarnowie do Stróż stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu, (przyjazd 9.55 wieczór) w Rrzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa.

8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Podgórza-Płaszowa **do Lwowa**; połączenia: W Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega.

8.30 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Krakowa
8.46 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa **do Wieliczki:**

8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa **do Kocmyrzowa i do Mogiły**

9.02 przed poł. pociąg osobowy Nr. 41 z Krakowa
9.17 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Paszowa
9.24 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza przyst. **na linię transwersalną** przez Podgórze Płaszów, Skawine, Suchę; w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Dwardonia, w Chobówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. od 16. IX do 30. IV. 1906 z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący pierwszej i drugiej klasy.

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa **do Podwłoczysk i do Ickan**; połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.

1.15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Płaszowa
1.38 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza przystanku **do Suchy i Oświęcimia** przez Podgórze, Płaszów, Skawine; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1.30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1.47 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Podgórza Płaszowa **do Wieliczki:**

1.45 po poł. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa **do Mogiły i Kocmyrzowa**

2.49 po poł. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa **do Lwowa**: połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, w Rrzeszowie do Jasła stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.

3.15 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3.25 poc. osob. Nr. 25 z Podgórza Płaszowa **do Słotwiny**

5.15 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
5.25 wiecz poc. osob. Nr. 19 z Podgórza Płaszowa **do Stróż**, połączenia w Strożach do Nowego Sacza.

7.40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7.51 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Podgórza-Płaszowa **do Wieliczki**

8.00 wiecz poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8.13 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Płaszowa
8.20 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza przystanku **na linię transwersalną**; przez Podgrza-Płaszów, Skawinę, Suchę, połączenia w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia, w Kalwaryi do Wadowic, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic.

8.05 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa **do Kocmyrzowa**

8.38 wiecz. poc. posp. Nr. 1 z Krakowa **do Ickan** Bukaresztu, Konstancyi a stąd w czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.

9.00 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9.10 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Podgórza-Płaszowa. **do Podwołoczysk i Ickan**

10.55 wiecz. poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
11.05 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa **do Podwołoczysk i do Ickan**, połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc, i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i w Przeworska do Tarnobrzega.

11.50 w nocy pociąg osob. Nr. 47 z Krakowa
12.02 w nocy poc. osob. Nr. 1022 z Podgórza-Płaszowa
12.08 poc. osob. Nr. 1022 z Podgórza przystanku **do Nowego Sącza** przez Podgórze-Płaszów. Skawine Suche, połączenia w Skawinie do Dworów, w Suchej do Żywca i z Wardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

### *Przyjazd do Krakowa i do Podgórza*

4.20 rano poc. osob. Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa.
4.42 rano poc. osob. Nr 12 do Krakowa
**z Podwołoczysk i Ickan**; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła i od Orłowa;

5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgorza przystanku
5.52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgorza-Płaszowa
6.07 ran. poc. osob. Nr. 48 do Krakowa
**z linii transwersalnej** przez Suchę, Skawine, Podgórze, Płaszów

6.41 ran. poc. posp. Nr. 2 do Podgorza-Płaszowa
6.50 ran. poc. posp. Nr. 2 do Krakowa
**z Ickan**: połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa
7.30 ran. poc. osob. Nr. 412 do Krakowa
**z Wieliczki**

7.40 rano poc. osob. Nr. 6212 do Krakowa
**z Kocmyrzowa i Mogiły**

7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza przystanku
7.53 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza-Płasz wa
8.10 rano poc. osob. Nr. 32 do Krakowa
**z Oświęcimia i Suchy**; połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Krakowa, w Spytkowicach od Suchej, Wadowic, w Kalwaryi od Wadowic;

8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgorza-Płaszewa
8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa
**z Podwołoczysk i z Ickan**, połączenia w Tarnowie od Nowego Sącza — Stróż

10.28 rano poc. mięszany Nr. 1061 do Podgorza przystan.
10.35 rano poc. miesz. Nr. 1061 do Podgorza-Płaszowa
**z Oświęcimia**; połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia, w Podgórzu-Płaszowie od Krakowa i Lwowa

11.22 przed poł. poc. miesz. Nr. 462 do Podgorza-Płasz.
11.35 przed poł. pociąg miesz. Nr. 462 do Krakowa
**z Wieliczki;**

1.05 po poł. pociąg osob. Nr. 6214 do Krakowa
**z Kocmyrzowa i Mogiły;**

1.17 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgorza-Płaszowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Krakowa
**z Lwowa**; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Debicy od Przeworska przez Rozwadow, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stroż

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa
**ze Lwowa;**

4.17 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza przystanku
4.25 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza-Płaszowa
4.40 po poł. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa
**z linii transwersalnej** przez Suchę, Skawinę, Podgorze-Płaszow, połączenia w Zagorzanach, z Gorlic, w Jaśle od Rzeszowa, w Chabowce od Zakopanego w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wiecz. osob. Nr. 16 do Podgórza Płaszowa
6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 16 do Krakowa
**z Podwołoczysk i z Stanisławowa** połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wiecz. pociąg osob. Nr. 6216 do Krakowa
**z Kocmyrzowa**

8.55 wiecz. osob. Nr. 1035 do Podgórza przystanku
9.00 poc. osob. wiecz. Nr. 1035 z Podgórza-Płaszowa.
9.12 wiecz. osob. Nr. 44 do Krakowa
**z Oświęcima** połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Krakowa
**z Podwołoczysk i z Ickan** połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano) Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.35 wiecz. osob. Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 wiecz. osob. Nr. 24 do Krakowa
**z Rzeszowa** połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.41 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza przystanku
10.47 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza-Płaszowa
11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa
**z Nowego Sącza** przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, w Habówce od Zakopanego, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

# ...pię dwie krowy

...o mleczne w wieku do 6 ...z względu na cenę. — ...nia: Szukiewiczowa ul. św. Jana 4. 1358 3

# DOM

...owej okolicy w mieście ...owem z budynkami i ...m w cenie 6000 koron ...zedania, nadaje się na mieszkanie. Wiadomość ...ądzie Hotelu Saskiego w Krakowie. 1361 3

# ...lni kamieniarze

...stałe i l o zystne zatrudnie... ...adwornego majstra kamie... ...go **L. Niggl, Mittelstei...** ...k pruski. Koszta podróży przyznane. 1360 3

...składająca się z 3 pokoi ... kuchni na parterze i je... ...okoiku na strychu, ładne... ...du, oddalona o 1 kilm. od ...blisko lasu i kąpieli w Sole ...ęcia na l ato. Na żądanie ...yć pokoje umeblowane. ...nia w Zarządzie dóbr Rajczą. 1365 3

# ...eba doświadczonej

...do 15-to miesięcznej dzie... ...wczynki. Wymaga się do... ...dectwa i zdrowie. Musi do... ...prasować. Turzepole dwór ...ów koło Brzozowa. 1336 6

# Pracownia Sukien Damskich ...ryi Dinerówny

**ul. Floryańska 33, II. p.**

**Przyjmuje ...roboty w zakres krawiec... ...wchodzące, oraz udziela ...oju według najnowszego ... — Ceny umiarkowane. ...uzdolnione znajdą zaraz umieszczenie.**

# ...obotników

**...h, dworskich** na sier... ...zesień w razie potrze... ...dziernik, do wszelkich ...także kopania kartofli, ...w i t. d. trzeba zama... ...ajdalej do dziesiątego ...wca b. r. w biurze

**...sława Krasickiego**

**...y, ulica Szewska L. 15.** 1343 3

# ...do sprzedania:

...reproduktor, pół rasy „Ho... ...półtoraroczny (Sprungfähig), ...okaz.

**...koni** zaprzęgowych, 6 i 8-le... ...iary $14^{3}/_{4}$ sztucowane

**...na leśna**, 3 i 4-letnia, bardzo ...na tamy wodne, będzie do ...w jesieni b. r.

# ...zukuje się do kupna

...oni wyjazdowych, wałachów ...zy, miary 15—16, dobranej ...i, siwych, karych lub szpa... ...szenia pod: **Zarząd dóbr ...bice** ost. p. Stary-Sambor. 1351 5

# Królików

...mów belgijskich (flandryj... ...najczystszej rasy po rodzicach ...anych do chowu ma zna... ...ą ilość do sprzedania **adwo... ...ński w Tyczynie.** 1349 0

# ...a do Mszy św.

...można u ks. Petra KRA... ...w Hanuszowcach, poczta in ...o Szepesmegye, Węgry.

**...we białe** od 46 hal. i wy... **...czerwone** od 60 hal. i wy... **...kajskie** od 1 kor. 60 hal. ... — Ręczy za prawdziwość ...s. Jan Kwiatkiewicz i ks. Antoni Łętkowski. 343 0



Założony w roku 1872

# Zakład Rzeźbiarsko-Kamieniarski

**BRACI**

# TREMBECKICH

przy ul. Rakowieckiej 7.

Podejmuje się wszelkich robót, w zakres kamieniarstwa wchodzących, tak w miejscu, jak i na prowincyi — oraz poleca **ogromny wybór gotowych pomników i grobowców familijnych po cenach bardzo niskich.**

N. ins. 27.

# Hala licytacyjna

**C. K. SĄDU POWIATOWEGO CYWIL. w KRAKOWIE.**

**ul. św. Jana Nr. 3.**

Sobota dnia 26 maja 1906 o godz. 9 rano i w dniach następnych będą sprzedane:

Lustro z konsolą, stół, stołki, postumenty, figurki, firanki i portyery, kapy, dywan, obrazy, suknie, koszule, kalesony, futro, pościel, kanapa, lampa, sukna, chustki do nosa, krepinki, płótna, materye wełniane, zegarek złoty, medalion złoty, zegarek srebrny z dewizką, opaski na wąsy, ubrania męskie, ulstry, kartka zastawnicza.

*Kraków, dnia 24 maja 1906.*

**Bliższe szczegóły na tablicach w hali umieszczonych.**

# *Każdy*

***kto chce pić doskonałą i bardzo pożywną kawę niechaj używa***

# *Kawy zdrowia*

***która zmieszana z 1/4 częścią kawy ziarnistej, zadowolni nawet najwybredniejszych smakoszy.***

***OSOBOM wątłym, niedokrewnym i dzieciom należy podawać samą***

# *Kawę zdrowia*

***z fabryki w Podgórzu bez dodatku ziarnistej.***

***1 kg. kosztuje tylko 80 ct. czyli 1 Kor. 60 hal.***

# PEWNA KOBIETA

jest w możności każdemu cierpiącemu na neurastenię, bezkrwistość, reumatyzm i gościec dostarczyć pojedynczy, nadzwyczajnie działający środek leczniczy, który odkryła przypadkowo. Osobiście się wyleczyła, używając przedtem bezskutecznie najrozmaitszych środków. Uważa więc za swój sumienny obowiązek niniejsze oświadczenie opublikować ku pożytkowi cierpiącej ludzkości, a to wskutek uczynionego ślubu. Proszę się zwrócić pisemnie pod adresem:

**Frau Amelie Af. Müller, Budapest, Albertfalva 6.**

Rządowo uprawniona

## Fabryka wód miner. sztucznych i specjan. leczniczych

pod firmą

**R. RZĄCA I CHMURSKI**

**w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.**

**wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo** 3200

## WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

**Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,**

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cenniki na żądanie darmo.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że

**otwarte zostały** 1337 5

# Łazienki na Wiśle

**Damskie i Męskie powyżej mostu kolejowego — polecając się nadal łaskawej pamięci z poważaniem J. Wójcicka.**

# Największy Zakład Pogrzebowy

## Jana Wolnego

**Główny skład i fabryka trumien ul. ś. Tomasza**

(przy placu Szczepańskim). Telefon Nr. 531. Filja **ul. Kopernika l.**

Zarząd urządzą pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy

Posiadając własne **KATAKUMBY**, odstępuję miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania.

**UWAGA.** Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, iż mój własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego uzdolnienia, a tem samem i trumien mu wyrabiać nie wolno, a tylko ja jako majster stolarski prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam.

Pierwsza mor. fabryka zegarów wieżowych

# FR. MORAVUS, Brünn, Grosser Platz 6,



wyrabia i dostarcza 1246 0

**ZEGARY WIEŻOWE**

dla kościołów, zamków, szkół, fabryk, ratuszów, will; solidne wykonanie, jak najtaniej.

**Zegary kontrolne dla stróżów.**

Kosztorysy bezpłatnie. — Najwyższe odznaczenia za doskonałe wyroby eksport.



# Ekstrakt orzechowy

do

**farbowania siwych włosów**

**wynalazku JULIANA JÓZEFOWICZA perfumera.**

Jestto najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy **na kolor czarny, brunatny, szary i blond.**

*We Lwowie* u p. A. Beacocka, ul. Hetmańska 4, u Ign. Jabla, Hotel Europejski i u p. Piotra Mikolascha i Sp. *w Krakowie* u Reima i Sp. Rynek gł. linia A B, J. Hanaka i Sp. drogueryа Szewska, Fr. Zopota drogueryа Sienna R. Wiskidy pl. Maryacki. Cena flakonu **3** kor., flakoniki próbne **1** kor. **20** h. Przesyłka i gł. skład w Warszawie, Nowa Senatorska 2




# Rejestra gospodarskie

Wincentego Cybulskiego, poprawione przez Ludomira Dzierżanowskiego, 116 stron, wielkie folio, oprawne, cena **K 5·—** wydała i poleca **Drukarnia J. A. PELARA w Rzeszowie.** 1326 5

JEDYNA W KRAJU

**FABRYKA PASÓW maszynowych**

# Ignacego Wurma

w Krakowie, ul. Kanonicza l. 18.



**Nigdy nie zaszkodzi** otaczać się jak największą ostrożnością, gdy chodzi o zachowanie zdrowia i piękności. Dlatego nie należy używać kosmetyków takich, które oprócz szumnej nazwy niczem innem nie zalecają się. — Gdy tymczasem długoletnia praktyka i renoma jakiemi się cieszy, jest dowodem, że produktem najlepszym aby zachować elastyczność skóry i świeżość cery jest **Créme Simon.**

# PORĘBSKI & ZIMLER

**Kraków Rynek 8**

polecają

## PRACOWNIĘ

**Szat liturgicznych**

**Materye kościelne**

**Glony jedwabne szychowe i złote**

**Hafty i koronki kościelne.** 751

# CHŁOPCY

zamiejscowi potrzebni są do praktyki w fabryce wyrobów masarskich **Józefa Bialika w Krakowie, ul. Floryańska 51.** 1329 3

**Pracownia kapeluszy damskich**

# H. Łopatkiewicz

poleca na sezon wiosenny i letni **kapelusze** gotowe, również **ubiera** takowe po cenach umiarkowanych. **Ulica św. Tomasza L. 19.** 1132 16

# Samochody.

„Benza“ **14—16** koni **kryty**, oszklony z **5** siedzeniami, Dion de Bouton 6—8 koni o 3 siedzeniach do sprzedania. Kraków ul. Długa l. 10 WIECZOREK. 1268 6


**Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupr... W Drukarni »Głosu Naro... w Krakowie, pod zarz... S. Tomaszewskiego**